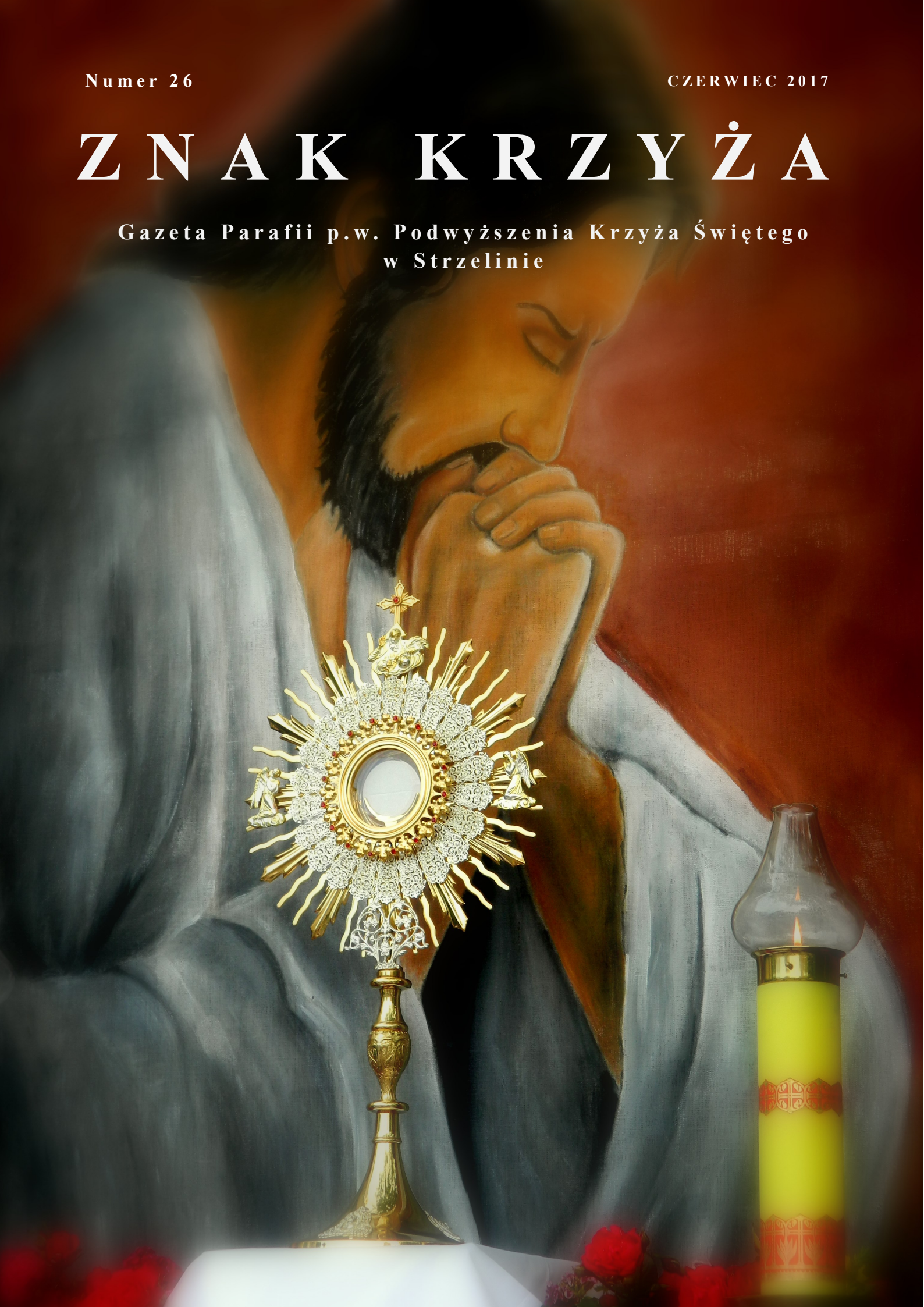


Numer 26

CZERWIEC 2017

ZNAK KRZYŻA

Gazeta Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego
w Strzelinie



W TYM NUMERZE



- **Wakacje z Panem Bogiem**
- **Nie daj się oszukać!**
- **Aby byli jedno**
- **Czy Msza Święta może uzdrawiać?**
- **Dlaczego należę do FZŚ?**
- **Z życia parafii:**
 - Kapituła FZŚ
 - Prymicje ks. Dawida
 - Aktywne spędzanie czasu wolnego LSO
 - Lednica2000
 - Pielgrzymka FZŚ
 - Marsz dla Życia i Rodziny
 - Pielgrzymka Kręgu Biblijnego
 - Piesza pielgrzymka do Nowolesia
 - Promocja ceremoniarska, lektorska i ministrancka
 - Turniej LSO w Wołowie
- **Propozycje czytelnicze**
- **Znak krzyża dla najmłodszych**

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: 7:00, 9:00, 10:30,
12:00, 16:00, 18:00, 20:00
Górzec: 8:00

W tygodniu: 7:00, 18:00

Poniedziałek: 7:00
Rotunda św. Gotarda

NABOŻEŃSTWA

Różaniec o godzinie 6:30

Koronka do Miłosierdzia Bożego o godzinie 17:45

Msza Święta z nabożeństwem
do św. Jana Pawła II, wtorek o godzinie 18:00

Nowenna do Matki Bożej
Nieustającej Pomocy, środa o godzinie 17:30

Nabożeństwo czerwcowe codziennie o godzinie 17:30

Nowenna do Dzieciątka Jezus w pierwsze
soboty miesiąca po Mszy Świętej wieczornej.

KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek 16:00 - 17:45
Piątek 16:00 - 17:45

W pierwsze piątki miesiąca po wieczornej Mszy Świętej
W sprawach pilnych (pogrzebowych)
po każdej Mszy Świętej

WAKACJE Z PANEM BOGIEM

Kasia Stasiak



Zbliżają się upragnione wakacje. Wielu z nas planuje, jak spędzić ten długo oczekiwany czas wolny od szkoły czy pracy, czas odpoczynku, jednak nie odpoczynku od Pana Boga. Jezus, nasz najlepszy Przyjaciel zaprasza do siebie KAŻEDGO dnia, abyśmy żyli w miłości Jego nauką.

Uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii ma być m.in. wyrazem wdzięczności za dobro, które spotyka nas nie tylko w roku szkolnym, ale także w wakacje. Spełniając trzecie Przykazanie Boże, dziękujemy Bogu za piękno przeżytego czasu również i wtedy. Słoneczny czas letniej przerwy kojarzymy często z końcem wymagających od nas poświęceń obowiązków, ale czy branie udziału we Mszy Świętej ma być dla nas czymś męczącym? Pełne uczestnictwo w nabożeństwie powinno być dla nas największą radością w ciągu całego tygodnia, dodawać nam sił i chęci do pełnienia uczynków miłosierdzia, napełniać nas zbawczą mocą Ducha Świętego.

Pamiętanie o modlitwie w czasie wakacyjnym to też forma spędzania go z Chrystusem. Jak wiemy modlitwa jest naszym przywilejem, więc powinniśmy z niej korzystać jak najczęściej, podchodzić do tego z radością i ufając Panu, słysząc Jego głos każdego dnia.

Oczywiście oprócz codziennej modlitwy i niedzielnej Mszy istnieją inne ciekawe sposoby na spędzanie wakacji z Bogiem. Myślę, że każdy śmiało mógłby znaleźć coś dla siebie ☺. Zainteresowaniem wśród młodzieży, ale również rodzin z dziećmi cieszą się, np. rekolekcje organizowane przez Ruch Światło-Życie, na które wyjeżdżają również nasi parafianie ze Strzelina. Taki wyjazd to zarówno czas rozwoju duchowego, pogłębienia relacji z Panem Bogiem, jak i nawiązanie nowych znajomości, spędzanie chwil we wspaniałej atmosferze w otoczeniu pięknej przyrody.

Inną formą może być również pielgrzymka, na której odkrywaniu Boga i poznawaniu samego siebie, towarzyszy często przezwyciężanie własnych słabości, nauka dbania o wspólne dobro i pomoc drugiemu człowiekowi.

Tak więc w czasie wakacji nie zapominajmy o Panu Bogu, wstępujemy do kościoła na Mszę (może nawet nie tylko w niedzielę) i z radością pielęgnujemy wiarę, aby móc dawać świadectwo o naszym Zbawicielu, który jest z nami zawsze, czeka na nas nie tylko w roku szkolnym, z którym chcemy radośnie kroczyć przez życie każdego dnia w ciągu roku.

NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!

ks. Przemysław Paruch

Na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie idealnych osób, żyjących zgodnie z Pismem Świętym, chętnych do pomocy, na poważnie traktujących swoją wiarę. Wielu katolików ma mylne wyobrażenie o ich działalności, nie podejrzewając nawet, że głównym jej celem jest podważanie nauki chrześcijańskiej, zwłaszcza Kościoła katolickiego.

Sekty i tzw. „nowe ruchy religijne” niosą ze sobą wiele zagrożeń. Najgorsze jest to, że przy pierwszej styczności z daną grupą człowiek nie ma pełnej świadomości z czym tak naprawdę się styka. Na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się tam cudowne, idealne, doskonałe. Dopiero po nieco głębszym poznaniu grupy można zobaczyć, że jest tam zupełnie inaczej niż to z początku wyglądało. Jak w reklamie.

Sekty dzielimy na różne grupy, wśród nich znajdują się takie, które posługują się Biblią. Do takich zaliczamy Świadków Jehowy. Na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie idealnych osób, żyjących zgodnie z Pismem Świętym, chętnych do pomocy, na poważnie traktujących swoją wiarę. Wielu katolików ma mylne wyobrażenie o ich działalności, nie podejrzewając nawet, że głównym jej celem jest podważanie nauki chrześcijańskiej, zwłaszcza Kościoła katolickiego. Mało jednak osób wie, ile ludzi ma problemy ze zdrowiem psychicznym przez działalność organizacji Świadków Jehowy – dzisiaj te sprawy wychodzą. W Internecie możemy znaleźć świadectwa byłych członków tej organizacji. Działalność tej sekty jest więc szkodliwa. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie przykładów niewłaściwego interpretowania Pisma Świętego przez Towarzystwo Strażnica.

Interpretacja Biblii nie jest rzeczą łatwą i nie może być przeprowadzana „po swojemu”. Trzeba wziąć pod uwagę pewne kryteria, zasady. Przede wszystkim należy pamiętać, że Pismo Święte traktujemy jako całość, stąd też interpretując dany fragment tekstu musimy go tłumaczyć w kontekście całości, a nie wrywając



go z kontekstu. Należy uwzględnić rodzaje literackie poszczególnych fragmentów (nie możemy tłumaczyć wszystkiego dosłownie), osobę autora (kim był, skąd pochodził), adresata/adresatów (kim byli, jakie mieli problemy, potrzeby), okoliczności powstania danej księgi. Posługując się Pismem Świętym należy również unikać fałszywych akomodacji, czyli niewłaściwego dostosowania tekstu do życia poprzez wspomniane wyżej tłumaczenie „po swojemu” wyrwanych z kontekstu zdań, np. osoba nie chodząca do kościoła będzie tłumaczyć swoje zachowanie tym, że Pan Jezus powiedział, aby modlić się w ukryciu (zob. Mt 6, 6), nie zwracając przy tym uwagi, że werset wcześniejszy przestrzega przed obłudą (czyli pobożnością na pokaz) oraz na wartość wspólnej modlitwy (zob. Mt 18, 20) i wezwanie do dawania świadectwa (zob. Mt 5, 13-16). Przez fałszywą akomodację i wrywanie wersetów z kontekstu możemy niemal wszystko podeprzeć argumentami biblijnymi, a tak być nie może. Nasze nauczanie ma być zgodne z Pismem Świętym, a nie na odwrót – nie

można dostosowywać Pisma Świętego do swoich tez, a to właśnie czynią Świadkowie Jehowy.

Pierwsze na co należy zwrócić uwagę, to przekład Biblii, jakim posługują się członkowie Towarzystwa Strażnica. Jest to Przekład Nowego Świata, który jest tłumaczeniem tłumaczenia (co ciekawe: w rozmowach ze Świadkami Jehowy zauważyłem, że sami o tym nie wiedzieli). Z każdym tłumaczeniem wiąże się ryzyko odbiegania od oryginału. Doskonałym przykładem jest tutaj Julian Tuwim, który jeden ze swoich wierszy przetłumaczył na język niemiecki, po czym dał go tłumaczowi do przetłumaczenia na język polski. Po przetłumaczeniu tekstu niemieckiego na polski wyszedł całkiem inny wiersz niż jego wzór w tym samym przecież języku. Każde tłumaczenie ma to do siebie, że w jakimś stopniu odbiega od oryginału, tym bardziej będzie odbiegać, jeśli będzie to tłumaczenie tłumaczenia.

Wiele osób twierdzi, że Świadkowie Jehowy bardzo dobrze znają Biblię. Czy to aby na pewno prawda? Nie do końca. Otóż bardzo dobrze znają oni wyrywkowo teksty, którymi uzasadniają swoje nauki. Niektóre fragmenty są nawet tak przełożone, aby zgadzały się z ich nauką. Prostim przykładem jest struktura gramatyczna zdania, jakie Pan Jezus wypowiedział na krzyżu do Dobrego Łotra. Czytamy w Biblii Tysiąclecia: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 23, 43b); natomiast w Przekładzie Nowego Świata mamy przesunięcie znaku interpunkcyjnego (w zależności od tłumaczeń pojawia się tam dwukropek lub przecinek; jednak w niemal każdym tłumaczeniu jest on przed słowem „dziś”) i treść brzmi: „Zaprawdę, po-

wiadam ci dzisiaj: będziesz ze Mną w raju”. Niby tylko mały zabieg – przesunięcie znaku interpunkcyjnego, a już bardzo wiele zmienia (sens zdania!). Jest tak ponieważ Świadkowie Jehowy twierdzą, że dusza ludzka umiera wraz z ciałem – stąd też sformułowanie „dziś będziesz ze Mną w raju” wprost przeczy ich nauczaniu. Wersja z przesuniętym znakiem interpunkcyjnym już mu odpowiada (bo: „mówię dziś”, że [kiedyś] „będziesz ze Mną w raju”).

Wiele kontrowersji budzi zakaz transfuzji krwi. Jako biblijną podstawę Świadkowie Jehowy przytaczają teksty nakazujące powstrzymanie się od krwi. Jednakże zakaz ten jest wynikiem niewłaściwej interpretacji tekstów Pisma Świętego – dotyczył on spożywania krwi, nieprzyjmowania w formie transfuzji (każdy zapewne się zgodzi, że oddawanie krwi jest formą realizacji przykazania miłości bliźniego).

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje w całości tego tematu. Ukazuje tylko przykłady błędnych interpretacji dokonywanych przez Towarzystwo Strażnica. Osobom, które bardziej chciałyby zgłębić ten temat polecam odwiedzić strony internetowe:

<http://www.piotrandryszczak.pl>,

<https://watchtower.org.pl/bednarski.php>

oraz lekturę książek: „Pismo Święte przeczy nauce Świadków Jehowy” (autorzy: T. Kunda, H. A. Szczepańscy), „Co katolik powinien wiedzieć o Świadkach Jehowy?” (autor: E. Bagiński) oraz krótkiej broszurki „Świadkowie Jehowy bez mitów”, której autorem jest specjalista odnośnie sekt i nowych ruchów religijnych pan Andrzej Wronka. Nie dajmy się zmanipulować ani oszukać, stawajmy w obronie naszej wiary.



ABY BYLI JEDNO

Agata Skorupska - Cymbaluk



Czym jest sekta?

Można wskazać dla źródła etymologiczne słowa *sekta* – oba dużo mówią o tym zjawisku. Pierwsze z nich to łacińskie *secare* – odcinać. Drugie, także łacińskie określenie to *sequor* – iść za kimś, naśladować, być uczniem kogoś. Za sektę uważa się więc grupę, która odcięła się: od istniejącej religii i od społeczeństwa. Charakterystyczne jest przy tym wytworzenie ostrego, czarno-białego podziału, na to co dobre i złe, na bezpieczny świat wewnątrz grupy oraz zepsuty i zagrażający świat zewnętrzny. W obrazie lansowanym przez sektę nie ma miejsca na niuanse, a poza grupą nie istnieje szczęście, wolność czy szanse na (jakkolwiek rozumiane) zbawienie.

Druga cecha to ślepe podążanie za liderem. Guru przypisują sobie absolutny autorytet, prawo do ingerowania we wszystkie, nawet najintymniejsze, sfery życia członków. To lider wie, co jest dobre i złe, i w sposób wolny i niekwestionowany może wyznaczać zasady. Ponieważ rości on sobie prawo do wiedzy, do której nie mają dostępu szeregowi członkowie grupy, nie musi tłumaczyć się przed żadnym z nich ze swoich decyzji, nauk czy wprowadzanych w grupie zasad.

Sekta w związku z tym oparta jest na psychomanipulacji i swoistych kręgach wtajemniczenia. Nowi członkowie nie są od razu informowani o wszystkich prawach obowiązujących w grupie. Charakterystyczną strategią jest początkowe „bombardowanie miłością” – werbowana osoba spotyka się z bezwarunkową akceptacją, współczuciem. To umacnia w niej poczucie, że grupa daje jej akceptację, której nie znajduje w dotychczasowym środowisku. Dopiero po wstępnym uzależnieniu kandydata

od grupy dowiaduje się on stopniowo o jej rzeczywistym celu działania, doktrynie i rządzących w niej zasadach.

Sekta zawsze dąży do oderwania członków od ich społeczności, od rodziny, przyjaciół, wspólnoty religijnej. Często adept nakłaniany jest do porzucenia pracy lub studiów, wyprowadzenia się z domu albo zerwania kontaktu z najbliższymi. To logiczna konsekwencja wpojonej „prawdy”, że zewnętrzny świat jest zagrażający, a pokój można odnaleźć tylko w grupie. Dodatkowo adeptom wpajane jest przekonanie o elitarności. Dzięki posłuszeństwie guru mają oni osiąść jakieś szczególne poznanie rzeczywistości, niedostępne zwykłemu człowiekowi. Z tego względu unikają oni jakiegokolwiek dialogu światopoglądowego. Zresztą, podejmowanie go przez szeregowego członka sekty zazwyczaj jest wprost zakazane.

Czy grupa kościelna może być sektą?

Owszem, może. Kiedy jakkolwiek wspólnota, nawet działająca przy parafii, przestaje być zdrową nauką Kościoła, możliwe jest jej wynaturzenie w sektę. Sygnały, które powinny nas zaniepokoić to m.in. zamknięcie grupy na nowych członków, głoszenie, że po wstąpieniu do niej otrzymywana jest nowa tożsamość (oraz radykalna krytyka życia przed akcesem). Niepokojące jest, kiedy zaangażowanie w grupę staje się totalne, czyli podporządkowane są mu wszystkie sfery życia – rodzina, praca, czas wolny (np. rodzic zostawia chore dziecko z opiekunką, aby uczestniczyć w religijnym wydarzeniu wspólnoty). Ważnym symptomem jest poczucie wybrania połączone z pogardą wobec innych (np. pogardliwe nazywanie wiernych spoza grupy „niedzielnymi katolikami”). Jeśli dodatkowo sam udział w grupie budzi lęk i poczucie winy, a wizja odejścia z niej pogłębia te uczucia – powinna zapalić się w nas czerwona lampka ostrzegawcza.

Gdzie szukać pomocy?

Sekty.dominikanie.pl - Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach - Ośrodek we Wrocławiu ul. Nowa 4/1b
www.niebieska linia.pl – Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
www.itaka.org.pl – Fundacja Itaka, Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych

CZY MSZA ŚWIĘTA MOŻE UZDRAWIAĆ?

ks. Piotr Rozpędowski



Kiedy na tablicy ogłoszeń pojawia się plakat „Msza z modlitwą o uzdrowienie” wśród wiernych następuje konsternacja. Jedni z nich od razu zapamiętują datę, biegną do znajomych ogłosić, że ksiądz „cudotwórca przyjeżdża”. Inna grupa wiernych przechodzi obojętnie. Pojawiają się też słowa krytyki i oskarżeń o „sekcjarstwo”. Jak patrzeć na tę formę modlitwy, która pojawia się coraz częściej w naszych polskich kościołach?

W tym roku przeżywamy 50-lecie Odnowy Charyzmatycznej w Kościele Katolickim. Jednak Duch Święty działa w Kościele od 2000 lat tak samo. Nie da się ukryć, że od kilkudziesięciu lat dokonuje się niezwykle poruszenie nazywane „drugą pięćdziesiątnicą”. Rosną jak grzyby po deszczu wspólnoty Odnowy Wiary w Ducha Świętym. Dokonuje się niesamowita ewangelizacja. Przebudzenie charyzmatyczne rozpala całe parafie. Pojawiają się cuda, moc modlitwy potrafi uzdrawiać relacje, historie życia oraz przywraca zdrowie fizyczne. Dla wielu ludzi jest to jednak niezrozumiałe, dziwne, a nawet gorszące.

Często dochodzi do dużych napięć pomiędzy zwolennikami, a przeciwnikami takiej formy spotkania z Bogiem. Aby się o tym przekonać wystarczy poczytać komentarze na stronach internetowych. Gdzie szukać uzasadnienia przebudzenia charyzmatycznego w Kościele? W

jakiej rozprawie teologicznej o tym przeczytać? Otóż najważniejszym źródłem mówiącym o korzeniach działania Ducha Świętego w dziejach świata jest Pismo Święte. Już w księdze Rodzaju czytamy o Duchu, który unosił się nad wodami. Działanie Ducha Świętego najbardziej ukazane jest w Nowym Testamencie. Kościół od początku swojego istnienia jest charyzmatyczny, znakomicie pokazują to Dzieje Apostolskie. Kiedy otworzymy tę księgę dowiemy się, że pierwotny Kościół wierzył głęboko w słowa Jezusa obiecujące, że Ci którzy będą w niego wierzyli będą dokonywać takich dzieł jak On, a nawet jeszcze większe.

Patrząc na pierwsze wieki chrześcijaństwa można stwierdzić, że tamta wspólnota wierzących w Chrystusa różni się trochę od tej dzisiejszej. Czy coś po drodze zgasło? Czy źródło wyschło? Otóż nie! Wciąż ten sam Duch rozpala Kościół. Czerpiemy wciąż z tego samego źródła. Niestety dla wielu ogień i źródło wody żywej stały się czymś powszednim. Wielu chrześcijan traktuje wiarę jako coś zwykłego, jako jakiś mały element układanki swojego życia. Dla człowieka, który postrzega wiarę w kategoriach pójścia do kościoła od święta lub zatrzymania się na podstawowych wymaganiach, które stawia Kościół wszystko co przynosi Odn-

wa Charyzmatyczna może wydać się co najmniej dziwne.

Wielu chrześcijan doznało jednak przebudzenia wiary. Zaczęto z wielkim przejęciem traktować Słowo Boże oraz otwierać się na działanie Ducha Świętego w sakramentach i na nowo dostrzegać ich głębię.

Dzięki głębokiemu rozumieniu i wierzeniu w moc Eucharystii zaczęto ponownie patrzeć na nią jako uzdrawiające spotkanie z Chrystusem. Pojawiło się również nowe hasło: „Msza o uzdrowienie”. W tym miejscu wypada zadać sobie pytanie czy Msza święta odprawiana w małym wiejskim kościółku przez starszego ks. proboszcza z udziałem kilku wiernych jest inna, czy wręcz gorsza od uroczystej „Mszy o uzdrowienie” sprawowanej przez „charyzmatycznego kapłana” przy tłumach ludzi? Otóż trzeba tu powiedzieć bardzo jasno i stanowczo – nie! Każda Msza św. jest momentem spotkania z Chrystusem, który uzdrawia i uwalnia. Problemem jest wiara tych, którzy w tej Eucharystii uczestniczą. Bardzo często wierni zamawiają Msze święte w intencji pomysłnego przebiegu operacji, uleczenia z nowotworu, wyjścia z depresji. To nie jest jakaś nowość ostatnich lat. Kościół od wieków w taki sposób modli się za wiernych będących w potrzebie – sprawując w ich intencji Eucharystię. Podczas każdej Mszy wypowiadamy słowa: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Kapłan przed przyjęciem Komunii świętej w cicho powtarza: "Panie Jezu Chryste, niech przyjęcie Ciała i Krwi Twojej nie ściągnie na mnie wyroku potępienia, ale skutecznie leczy moją duszę i ciało". Teksty liturgiczne kościoła jasno mówią o uzdrowieniu jakie przynosi Eucharystia.

Problemem tutaj jest podejście wiernych do tej modlitwy. Trzeba zadać sobie pytanie: czy przychodzę na to nabożeństwo z wiarą, że Bóg uzdrowi tego, za którego się modlimy? Czy może pomodłę się, bo tak wypada? Leki kupione, wizyta u lekarza zaklepana, to może tak do kompletu intencja Mszy świętej?

Tutaj dochodzimy do fenomenu tak zwanych „Mszy o uzdrowienie”. Ta sama Eucharystia co wszystkie inne, tak samo wyświęcony kapłan, te same modlitwy, a dzieją się cuda. Co jest tego przyczyną? Odpowiedź jest krótka – wiara!

Msze z modlitwą o uzdrowienie są zawsze długie, mają nastrój wiary i modlitwy. Atmosfera i świadectwo zgromadzonych w kościele prowadzi do uwierzenia, że Bóg uzdrawia. Tak też się dzieje. Na tych Eucharystiach dzieją się cuda! Oprócz tych spektakularnych powstań w wózka inwalidzkiego, ustania depresji czy przywrócenia słuchu dokonują się cuda uzdrowienia serca podczas długich i pięknych spowiedzi w konfesjonale czy cuda ewangelizacji osób, które dzięki temu namacalnemu działaniu Boga w końcu uwierzyły w jego żywą obecność.

Bóg uzdrawia! Nieprzerwanie od początku Kościoła. Trzeba tylko w to uwierzyć. Niech każde przeżywanie Mszy świętej będzie dla każdego z nas momentem uzdrowienia. Potrzeba tylko jednego – wiary, która może góry przenosić.



DLACZEGO NALEŻĘ DO FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH?

s. Jadwiga

Moje powołanie do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich nastąpiło w 2005 roku, kiedy pojechałam na pielgrzymkę do Barda Śląskiego organizowaną przez FZŚ.

Na pielgrzymkę zaprosiła mnie moja siostra ze szwagrem, ja nic na temat Trzeciego Zakonu św. Franciszka nie wiedziałam. Pomyślałam, że warto jechać zobaczyć dróżki różańcowe, ponieważ dawno nie byłam. Przyjechaliśmy za wcześnie, nikogo jeszcze nie było, więc poszliśmy sami na dróżki. Po powrocie zastaliśmy w kościele mnóstwo ludzi, a przed ołtarzem ojciec Idzi, franciszkanin, miał próbę z uczestnikami pielgrzymki. Tego widoku nie zapomnę, nigdy nie widziałam tylu szczęśliwych osób, śpiewających i rozmodlonych. Następnie odbyła się Msza Święta. Już wtedy wiedziałam, że chcę należeć do FZŚ.

Pomyślałam wtedy, że zrobię wszystko, żebym mogła należeć do Wspólnoty. W 2006 roku zostałam przyjęta przez przełożoną s. Stanisławę do nowicjatu, a w 2009 roku na ręce przełożonej złożyłam profesję wieczystą. Dziękuję Bogu codziennie za to, że dał mi łaskę powołania do FZŚ. Dla mnie zaczęło się drugie życie i nigdy nie chciałabym tego zmienić. Pokój i Dobro!



s. Józefa

Pod koniec maja 2003 roku s. Stanisława zaprosiła mnie na rekolekcje, które miały być głoszone przez ojców Franciszkanów w naszej parafii. Siostra Stanisława należała do Wspólnoty FZŚ już 16 lat. Zainteresowało to mnie, ponieważ nigdy nie miałam styczności z Franciszkanami, więc postanowiłam wziąć udział. Bardzo mi się to podobało, chwile wy-ciszenia, Msza Święta, kazania... Postanowiłam jeździć z siostrą Stanisławą na spotkania do Zabkowic Śląskich, ponieważ tam była Wspólnota.

Raz w miesiącu po Mszy Świętej odbywały się spotkania Wspólnoty u sióstr Klarysek. Bardzo polubiłam te spotkania i rozmowy. Po pół roku zostałam przyjęta do nowicjatu. Kiedy trzeba było podjąć decyzję o złożeniu profesji wieczystej nastąpiło zwątpienie i pomyślałam, że nie dam rady, że zrezygnuję. W niedzielę po Mszy Świętej wróciłam do domu. Cały czas nurtowały mnie złe myśli. Postanowiłam podlać wiszące kwiaty i nie trafiłam do doniczki tylko na swoją głowę uważałam, że to jakiś znak, żeby się jednak zastanowić. W nocy miałam sen. Przyśnił mi się Pan Jezus i powiedział żebym Mu pomogła dźwigać krzyż. Już wtedy byłam pewna jaką podjąć decyzję.

W 2004 roku złożyłam profesję wieczystą. Było już nas wtedy ze Strzelina 7 sióstr profesek wieczystych i w 2005 roku s. Stanisława założyła Wspólnotę w naszej Parafii.

Teraz jestem szczęśliwa, że podjęłam taką decyzję, bardzo dużo mi dają comiesięczne spotkania Wspólnoty, poprzedzone Mszą Świętą. Tak postanowił Pan i dał mi łaskę powołania do FZŚ, żebym mogła wzrastać w charyzmacie franciszkańskim.

*Błogosławcie Pana wszystkie Jego dzieła...
błogosław duszo moja, Pana! Ps 103*

Z ŻYCIA PARAFII

KAPITUŁA WYBORCZA FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH s. Stanisława Szulikowska

W III Niedzielę Wielkanocy, 30 kwietnia 2017 roku, miała miejsce wizytacja Wspólnoty lokalnej Franciszkańskiego Zakonu Świeckich oraz Kapituła Wyborcza Wspólnoty.

Wizytację Wspólnoty oraz Kapitułę wyborczą przeprowadziła Delegatka Rady Regionu Wrocławskiego siostra Bożena Oleksów oraz Asystent Rady Regionu o. Tomasz Krygier OFM Cap.

Spotkanie rozpoczęło się od słuchania Słowa Bożego i łamania Chleba Eucharystycznego. Jak ewangeliczni uczniowie idący do Emaus rozradowaliśmy się spotkaniem ze Zmartwychwstałym Panem. Następnie była wspólna agapa smacznie przygotowana. Odczytanie sprawozda-

nia z mijającego trzechlecia przez ustępującą przełożoną Wspólnoty oraz wybory nowych przełożonych oraz Rady Wspólnoty.

Na następne trzechlecie na przełożoną Wspólnoty została wybrana s. Stanisława Szulikowska, a na zastępcę s. Bronisława Starczewska. Modlitwą z Rytuału oraz błogosławieństwem Ojca Tomasza i ojca Kuni-berta zakończyła się Wizytacja i Kapituła Wspólnoty.

Za franciszkańskie życie i świadectwo niech będzie Bóg uwielbiony! Pokój i Dobro!



MSZA ŚWIĘTA PRYMICYJNA KS. DAWIDA DUDZIAKA

Dnia 27 maja nasz parafianin Dawid Dudziak przyjął z rąk J.E. abpa Józefa Kupnego Metropolity Wrocławskiego święcenia prezbiteratu.

Dzień później (28 maja) o godzinie 12:00 w naszym kościele parafialnym odprawił po raz pierwszy Mszę Świętą. Po zakończeniu Mszy Świętej ks. neoprezbiter udzielił prymicyjnego błogosławieństwa, z którym wiąże się możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

AKTYWNE SPĘDZANIE CZASU WOLNEGO LSO

W sobotę 20 maja Liturgiczna Służba Ołtarza wraz z rodzicami, ks. Przemysławem i ks. Wiesławem wzięła udział w wycieczce rowerowej pod „Trzy Dęby”. Udział wzięło około 25 osób. Wyjazd zakończyło wspólne grillowanie na parafii. Zobaczmy, jak wyjazd wspominają uczestnicy:

Dnia 20 maja byłem na wycieczce rowerowej z księdzem Przemysławem z księdzem Wiesławem i ministrantami. Zwiedzaliśmy okolice, pojechaliśmy do lasu i tam miasteczko upadłem z roweru. Złamanie sobie: dwa łokcie, nóżka i kolano. Ale na szczęście nie bolało długo i mogłem dalej jechać. Potem poszliśmy na kielbaski. Było fajnie chętnie, bym postawił taką wycieczkę, tylko bez upadku.

Dziękuję

Wycieczka rowerowa z księdzem Przemysławem była bardzo fajna. Jechaliśmy przez las, zwiedzaliśmy a gołębki a na koniec mieliśmy grill. Kielbaski były pyszne.

20 Maj - wyjazd rowerowy z LSO w Strzelinie.

Złotki rowerowa odbyła się na rowerach pod przewodnictwem ks. Przemysław w Strzelinie. Następnie ks. Przemysław podzielił nas na grupy a potem wyznaczył trasę rowerową przez Gęsinie.

Przebiegając trasą ruchu obwodowego udaliśmy się do celu którym były „Trzy Dęby”. Po drodze mijaliśmy leśniczówkę, pastuszek oraz zwierząt oraz podziwialiśmy piękno tego świata. Najbardziej podobało mi się wejście na obładowaną altanę oraz to, że mogłem ten czas spędzić miło w gronie znajomych.

Mateusz Rydzek



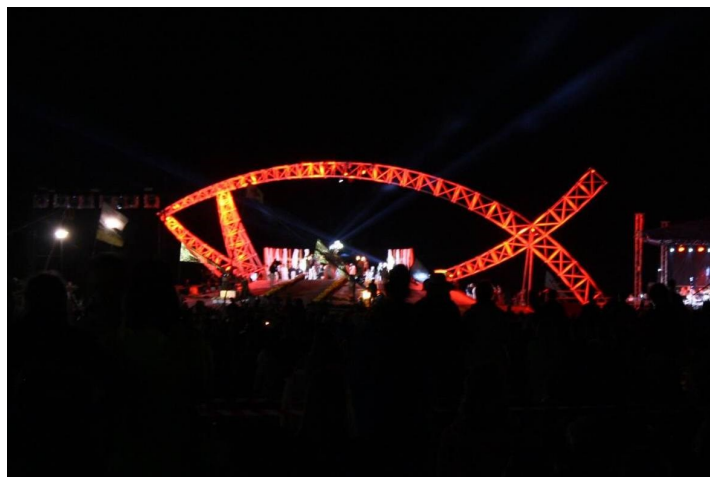
WYJAZD NA POLA LEDNICKIE

Ola Dernowska

Strzelińska młodzież wraz z grupą z Henrykowa dnia 3 czerwca wyjechała na XXI Lednice2000 - ogólnopolskie katolickie spotkanie młodych.

Pełni entuzjazmu wyruszyliśmy rano w kierunku pól Lednickich. Radość była niewymowna, gdyż większość jechała nie po raz pierwszy, jednak znalazły się i takie osoby, które nie wiedziały czego się spodziewać. Po dotarciu na Lednice, odebraniu pamiątek i zajęciu miejsca na polu, włączyliśmy się w przygotowania do oficjalnego rozpoczęcia XXI spotkania młodych Lednica 2000 poprzez śpiew i odmówienie śpiewanej koronki do Miłosierdzia Bożego, przeplatanej rozważaniami i fragmentami z dzienniczka świętej siostry Faustyny, oraz konferencją, która zawierała w sobie hasło tegorocznego spotkania - IDŹ I KOCHAJ! Rozpoczęcie wywołało wiele dodatkowych uśmiechów i wdzięczność, że Bóg pozwolił nam zgromadzić się wszystkim w jednym miejscu ku Jego chwale. Uwielbialiśmy Go poprzez śpiew, wysłuchiwanie konferencji, taniec na polu oraz skupienie i modlitwę.

Nadszedł czas najważniejszy, a mianowicie Eucharystia. Mszę Świętą sprawował biskup Grzegorz Ryś, mówił również kazanie, które niewątpliwie podczas tego wieczoru Zesłania Ducha Świętego było kluczowym słowem i momentem rozważania. "Miłość się otrzymuje jako dar. Wszystko inne możesz kupić, wszystko inne możesz, zrobić, ale miłość musisz dostać. To jest noc, która nam mówi: "Jesteśmy obdarowani miłością", bo Duch Święty jest Miłością w tajemnicy Trójcy. Ktoś za tym nie tęskni? Ktoś tego nie chce, ktoś tego nie pragnie? Jesteście gotowi przyjąć tę miłość, jaką Bóg was kocha? Jesteście gotowi usuwać z siebie strach przed tą miłością? Jesteście gotowi prosić Boga, żeby zwalił w was, w waszym wnętrzu, wszystkie blokady na tę Jego miłość? Wpuściecie Go do siebie? Bez tego nie będziecie żyli[...] Ta noc



jest na to, żeby się otworzyć na doświadczenie miłości Boga. Kto tego nie robi, będzie sobie powtarzał jak mantrę: "Idź i kochaj, idź i kochaj, idź i kochaj...". Nic z tego nie będzie. Dajcie się pokochać Bogu, przyjmijcie Go w całości, kiedy chce was wypełnić. Wtedy pójdziecie - "idź i kochaj" Kazanie to dało nam wiele do myślenia, a myśl tegoroczna Lednicy została uwydatniona i przeanalizowana dogłębnie. Późnym wieczorem nastąpiła Adoracja Najświętszego Sakramentu. Pan Jezus uroczyście wkroczył na pola lednickie i przy dźwięku skrzypiec przechadzał się między ludźmi. Punktem corocznym i ostatnim było długo oczekiwane przejście pod rybą, wielką konstrukcją, znakiem Lednicy oraz chrześcijaństwa.

Śmiało mogę przyznać, że każdy mój wyjazd na Lednicę jest czasem dobrze rozporządzonym, oddanym w zupełności Panu Bogu. Dostajemy wiele miłości i pragniemy przekazywać ją dalej, pragniemy iść i kochać!

PIELGRZYMKA FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH



O Maryjo, zatrzymaj kroki moje na drogach Twych, aby się nie chwały moje nogi...

Od 2 do 4 czerwca miała miejsce pielgrzymka szlakiem Sanktuariów Maryjnych w 100. rocznicę Objawień Fatimskich. Organizatorem pielgrzymki był FZŚ w osobie siostry Stanisławy Szulikowskiej. Opiekunem duchowym był asystent regionalny FZŚ o. Kunibert Kubosz.

Spotkanie z Matką Bożą rozpoczęliśmy w Bazylice Wniebowzięcia NMP i św. Józefa w Kaliszu. W tym najstarszym mieście w Polsce znajduje się obraz przedstawiający Świętą Rodzinę. Kalisz jest miejscem pielgrzymek do jedynego na świecie Sanktuarium Świętego Józefa, z którym łączy się przejmujące wydarzenie z okresu II wojny światowej. Z Kalisza udaliśmy się do Torunia. Uczestniczyliśmy tam we Mszy Świętej w świątyni Matki Bożej Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. Mieliśmy okazję podziwiać tę świątynię, w której umieszczono wizerunki Polaków mających wpływ na los naszej niepodległej ojczyzny. Następnie przejechaliśmy do siedziby Radia Maryja, gdzie wspólnie z radiosłuchaczami odmalowaliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Około północy dojechaliśmy do Różanego Stoku, niewielkiej wsi, która oczarowała nas blaskiem pięknie oświetlonego kościoła Ofiarowania NMP. Ta wspaniała świątynia zbudowana została na tron łaskami słynącej Różano Stoc-

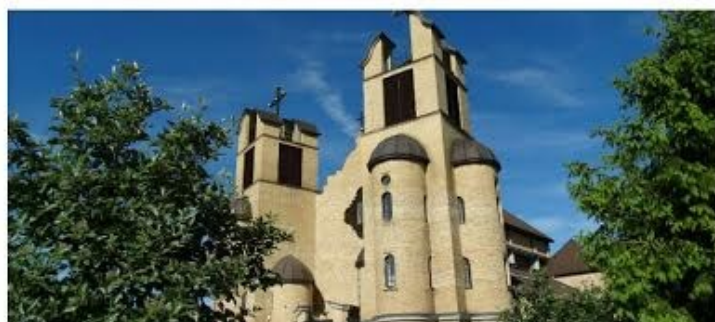
kiej Wspomożycielki. Ujęło nas piękno i szczegóły twarzy Matki Bożej charakterystyczne dla urody polskiej kobiety. Okazało się, iż wizerunek ten oczarował biskupa Zawitkowskiego, który podarował Maryi piękny złoty pierścień.

Sokółka to następny etap naszej pielgrzymki. Tam raz jeszcze przeżyliśmy fakt cudu, który zdarzył się kilka lat temu. Każdy z nas mógł indywidualnie adorować Hostię naznaczoną kroplą Żywej Krwi. Natomiast w Siemiatyczach mieliśmy okazję zwiedzić jeden z najpiękniejszych współcześnie wybudowanych kościołów w Polsce, pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Na wzór tego kościoła prawosławni wybudowali nieopodal swoją cerkiew... Pięćdziesiąt metrów od granicy z Białorusią leży niewielka miejscowość - Kodeń. To właśnie tutaj znajduje się Sanktuarium Królowej Podlasia, Matki Jedności (tytuł ten został nadany przez kardynała Karola Wojtyłę). Miejsce to kojarzy się z Mikołajem Sapiehą, który obraz Matki Bożej wykradł z Rzymu i przywiózł do Kodnia. Na ścianach świątyni są wota świadczące o cudach i licznych uzdrowieniach za przyczyną Matki Bożej Kodeńskiej. Sanktuarium otaczają przepiękne ogrody bogate w różnorodne lecznicze rośliny. Położenie tego miejsca jest niezwykle urokliwe i wywarło na nas wszystkich niezwykle wrażenie.

Pielgrzymkę zakończyliśmy w naszej stolicy zwiedzając Świątynię Opatrzności Bożej, której budowa zaplanowana była już 225 lat temu, a zakończenie zależy od hojności całego narodu. Panteon znajdujący się na najniższym poziomie tej ogromnej świątyni stanowi miejsce uczczenia Wielkich Polaków. Zakończenie naszej pielgrzymki było niezwykle radosne, bowiem trafiliśmy na festiwal Moc Dobra pod hasłem „Dziękujemy za Chleb”. Poznaliśmy historię budowy i plany na przyszłość związane z tą świątynią. Miłym akcen-

tem był występ zespołu „Golec uOrkiestra”, który wprowadził wszystkich w radosny nastrój towarzyszący nam do końca pielgrzymki.

Z pewnością wszyscy uczestnicy są zadowoleni z tej długiej, bo liczącej 1700 km podróży. Trasa pielgrzymki wiodła nas przez piękne polskie ziemie, zabytkowe kościoły, które wyzwalały w nas duchowe doznania, estetyczne i patriotyczne uczucia. Była to też cudowna lekcja polskiej historii.



MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY

W niedzielę 18 czerwca po raz pierwszy odbył się Marsz dla Życia i Rodziny. Marsze w obronie życia, które pojawia się i rozwija w rodzinie, są organizowane w całej Polsce już od ponad 10 lat. Ich celem jest przede wszystkim propagowanie życia od poczęcia do jego naturalnej śmierci. W Strzelinie taki przemarsz miał miejsce po Mszy Świętej o godzinie 16:00. Ubrani na biało, ze śpiewem na ustach licznie przeszliśmy wokół strzeleńskiego Rynku. Ktoś mógłby zapytać: po co? Przede wszystkim, aby przypomnieć, że każde życie jest piękne, każde jest cudem, podarunkiem darmo danym od Pana Boga. Naszym obowiązkiem jest troszczyć się o ten dar i stanąć w obronie tych najmniejszych, którzy sami nie mogą się bronić.



PIELGRZYMKA KRĘGU BIBLIJNEGO

Barbara i Leszek Białobrzescy

W dniach 9-11 czerwca 2017 roku odbyła się pielgrzymka członków i sympatyków Kręgu Biblijnego, która wyruszyła ze Strzelina w nocy 9 czerwca o godzinie 2:00. Celem pielgrzymki było Roztocze, piękna kraina położona w południowo - wschodniej Polsce.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Zamku w Łańcucie, jednej z najpiękniejszych rezydencji arystokratycznych w Polsce. Następnie udaliśmy się do Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów w Markowej, gdzie na placu muzealnym znajduje się pomnik poświęcony ofiarom holokaustu oraz tabliczki z nazwiskami Polaków zamordowanych za pomoc Żydom na Podkarpaciu. Z Markowej udaliśmy się do Leżajska do Sanktuarium Matki Bożej. Tam nasz przewodnik duchowy, ks. Aleksander odprawił Mszę Świętą. Po Eucharystii wysłuchaliśmy koncertu słynnych leżajskich organów. Pełni wrażeń udaliśmy się do miejsca naszego zakwaterowania w samym środku Rezerwatu Przyrody na Roztoczu w miejscowości Susiec. Po zakwaterowaniu, posiłku i odpoczynku dzień zakończyliśmy wspólnym Apelem Jasnogórskim.

Drugi dzień pielgrzymki rozpoczęliśmy Mszą Świętą w miejscu zakwaterowania. Po Mszy i śniadaniu nastąpiło zwiedzanie Roztocza z przewodnikiem miejscowym. Roztocze jest pasmem wzgórz ciągnących się od Kraśnika do Lwowa. Rozległe lasy, nieskazitelnie czyste powietrze, ciekawe zabytki i największa w kraju liczba dni słonecznych czynią z Roztocza doskonałe miejsce wypoczynku i uprawiania turystyki. Zwiedzanie zaczęliśmy od przełomów rzeki Tanwi w Rebizantach koło Suśca z 28 niewielkimi wodospadami zwanymi „szumami” i ruinami XVIII-wiecznej papierni. Następnym miejscem naszego pielgrzymowania był Zwierzyniec, gdzie zobaczyliśmy kościół na wodzie, pomnik szarańczy i 200-letni browar. Następnie udaliśmy się do sanktuarium Najświętszej Maryi Panny w Krasnobrodzie i

kaplicy „Na Wodzie” gdzie pod kaplicą biją liczne źródła, a woda z nich ma moc uzdrawiającą. Kolejnym naszym celem było Górecko Kościelne - śródleśna wieś z sanktuarium św. Stanisława Biskupa, licznymi kapliczkami oraz aleją z kilkusetletnich dębów. Dzień zakończyliśmy agapą i Apelem Jasnogórskim.

Dzień trzeci i zarazem ostatni naszego pielgrzymowania to wyjazd do Zamościa, jednego z najpiękniejszych polskich miast wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Z licznych atrakcji, jakie na nas czekały warto wymienić: zwiedzanie Muzeum Zamojskiego z przewodnikiem, spacer po Zamościu i zwiedzanie zabytków takich jak Katedra Zamojska, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, w trakcie której homilię wygłosił nasz ks. Aleksander. Po zjedzeniu obiadu w restauracji „Ormiańskie Piwnice” udaliśmy się w dalszą drogę do Radecznicy, gdzie nawiedziliśmy sanktuarium św. Antoniego i uczestniczyliśmy w Nabożeństwie Czerwcowym. Z Radecznicy pełni wrażeń i troszkę zmęczeni, ale szczęśliwi udaliśmy się w drogę powrotną do Strzelina. Dzięki naszym wspólnym kierowcom i z Bożą pomocą wróciliśmy szczęśliwie do domu.

My pielgrzymi szczególnie chcieliśmy podziękować naszym organizatorom Państwu Czesławie i Ryszardowi Kotom za to, że tak doskonale zorganizowali tę pielgrzymkę i mogliśmy zwiedzić te niezwykle miejsca, Ks. Aleksandrowi, że służył nam codziennie możliwością uczestnictwa w Eucharystii i modlitwie, Pani Krysi, naszej przewodniczącej, za przybliżenie historii i udzielenie informacji o przepięknym Roztoczu i okolicach, jak i sanktuariach. Państwu Żołyńskim za śpiew, który jest nieodzownym towarzyszem wspólnego pielgrzymowania i modlitwy. Chwała Panu.



Pielgrzymka Kręgu Biblijnego

PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM W NOWOLESIU

Daria Ostrowska



W sobotę 17 czerwca o 6:30 grupa wiernych z naszej parafii wyruszyła na XVII Pielgrzymkę do Nowolesia.

Począwszy od błogosławieństwa ks. Proboszcza, które otrzymaliśmy w kościele parafialnym, zaczęliśmy naszą wędrówkę do sanktuarium w Nowolesiu. Z samego rana odśpiewaliśmy Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, a zaraz po nich

aż do pierwszego postoju, który był w świetlicy wiejskiej w Dębnikach, śpiewaliśmy przy akompaniamencie aż trzech gitar pieśni i piosenki maryjne oraz pątnicze. Dzięki uprzejmości pań z tejże wsi mogliśmy napić się tam kawy czy herbaty oraz posilić się ciastkami. Wraz z nami wyruszył neoprezbiter pochodzący ze Strzelina – ks. Dawid Dudziak, który w drugim etapie poprowadził modlitwę różańcową w intencjach wypisanych wcześniej przez pielgrzymów na kartkach. Drugi przystanek był w Białym Kościele, gdzie można było odwiedzić kościół św. Mikołaja.

W Nowolesiu przywitał nas życzliwie ks. Stanisław Włodarski, który pokroził nas wodą święconą. Ks. Dawid u celu przewodniczył Mszy Świętej. W homilii wyjaśnił, dlaczego Maryja jest Królową, choć nad nikim nie panuje. Powiedział, że panowała nad samą sobą i pouczył, iż powinniśmy czynić na jej wzór. W drodze wygłosił dla nas także krótką konferencję nt. św. Jana Pawła II. Na miejscu dołączyli do nas również pielgrzymi, którzy przyjechali ze Strzelina autobusem. Po Mszy odśpiewaliśmy kilka pieśni maryjnych, a po wszystkim udaliśmy się na mały piknik przy kościele. Mimo pochmurnej pogody, udało nam się dojść do Nowolesia bez opadów deszczu.

PROMOCJA CEREMONIARSKA I LEKTORSKA

W sobotę 10 czerwca w kościele p.w. Świętego Krzyża we Wrocławiu o. bp Jacek Kiciński pobłogosławił i promował 160 lektorów oraz 60 ceremoniarzy. Wśród nich byli także nasi parafianie: Karol Lejczak i Patryk Pawłowski, który otrzymali funkcję ceremoniarza oraz Denis Białkowski, który otrzymał funkcję ministranta Słowa Bożego.

Natomiast w niedzielę 18 czerwca w gronie ministrantów powitaliśmy: Jakuba Kasicę, Macieja Kazimierowicza, Krzysztofa Maziaka, Adama Mickiewicza, Mateusza Plichtę, Mikołaja i Tymoteusza Ponichterów, Wiktora Sucharę, Dawida Znamierskiego oraz ministranta Słowa Bożego - Pawła Malczewskiego.



TURNIEJ LSO W WOŁOWIE

Michał Poniewierski

W sobotę, 17 czerwca po raz drugi w Wołowie odbył się turniej piłkarski Liturgicznej Służby Ołtarza. W wydarzeniu wzięły udział aż 42 drużyny z Archidiecezji Wrocławskiej, w tym LSO z naszej parafii – drużyna ministrantów oraz lektorów. Tegoroczny turniej był dla mnie dość niesamowitym doświadczeniem. Z jednej strony dostarczył mi wiele radości, a z drugiej sporo wysiłku. Może i nie wyszliśmy z grupy, ale uważam, że z taką ekipą można by było zdobyć nie jedno mistrzostwo świata. Chłopaki spisali się na medal, zarówno starsi, jak i młodszy! Tym drugim należą się jeszcze większe gratulacje, gdyż zaszli aż do 1/8 finału. Warto wspomnieć, że każdy z uczestników miał zapewnione jedzenie i picie, a na koniec wydarzenia wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkową koszulkę. Jak widać LSO również potrafi aktywnie spędzać czas, dlatego chciałbym zaprosić każdego chłopaka, który nie tylko uwielbia sport, ale chce poznawać miłość Pana Boga do tego, aby dołączył właśnie do Nas!



BIBLIOTEKA PARAFIALNA POLECA

Dzisiejsze recenzje to ukłon w stronę przemitych i wytrwałych Pielgrzymów do Lourdes w kwietniu tego roku. Może warto przypomnieć i rozszerzyć wiedzę, jaką tam zdobyliśmy? Ja też tam byłam i po powrocie chętnie przeczytałam wymienione poniżej książki. Polecam je również wszystkim! A więc po kolei, tak jak zwiedzaliśmy....

Francis Trochu: **Proboszcz z Ars,**

To najlepsza i najobszerniejsza biografia św. Jana Marii Vianneya, opracowana na podstawie aktu procesu kanonizacyjnego oraz ogromnej liczby dokumentów i świadectw. Książka ta cieszyła się wielkim uznaniem św. Jana Pawła II, który w swojej książce „Dar i tajemnica” wyznał: Od czasów kleryckich żyłem pod wrażeniem postaci Proboszcza z Ars, zwłaszcza po lekturze książki ks. Trochu. Książka jest napisana prostym językiem, jest prawdziwą skarbnicą wiedzy o życiu Świętego. Podczas lektury skłaniamy się także do refleksji nad samym sobą, swoją religijnością i stosunkiem do grzechów.

Franz Werfel: **Pieśń o Bernadecie.**

Niemieckojęzyczny pisarz pochodzenia żydowskiego i autor wielu powieści i dramatów, dobry przyjaciel Franza Kafki, napisał obszerną, dwutomową biografię św. Bernadetty. Opowiada w niej jak to w połowie XIX wieku w małej miejscowości Lourdes u stóp Pirenejów w pobliżu grotty Massabielskiej miało miejsce objawienie tajemniczej Pani. Bohaterką książki jest prosta, biedna, młodziutka Bernadetta Saurbious, której to ukazywała się piękna Pani. Długo czekała i wycierpiała wiele upokorzeń ta skromna i cicha dziewczyna zanim świat jej uwierzył. Barwna i bardzo wzruszająca historia późniejszej Świętej potrafi odmienić dotychczasowe życie czytelnika. Nagle okazuje się jak płytka jest nasza wiara, jak powierzchowne nasze praktykowanie, jak niewiele skłonni jesteśmy poświęcić dla Boga. Opowieść Franza Werfla rozszerza naszą wiedzę o cudzie w Lourdes. Fenomen tego miejsca staje się dzięki tej lekturze bardziej zrozumiały. Szczególnie przydatną będzie ta książka dla tych, którzy byli lub wybierają się do Lourdes, gdzie stale, po dziś dzień mają miejsce cuda i uzdrowienia.

Francis Trochu: **Święta Bernadetta Sourbious.**

Kolejna biografia napisana przez księdza Trochu charakteryzuje się ogromną autentycznością, oparta jest bowiem na wielu autentycznych materiałach źródłowych, uwzględnionych w książce. Zarówno metoda pisarska, styl jak i język autora zasługują na wyróżnie-

nie, dzięki nim czyta się tę piękną historię z zapałym tchem. Jeśli dodamy jeszcze liczne odsyłacze do źródeł staje się ona ze wszelkich miar wiarygodna. Jest to szczegółowa, wyczerpująca historia małej Lourdzianki, żyjącej w nędzy wraz z rodzicami i rodzeństwem w biednym małym miasteczku. To opowieść o pasterce jagniąt na słonecznych wzgórzach Bartes, jasnowidzącej w zachwycie wobec Pani, która powierza jej swoje tajemnice i zlecenia. To opis życia zakonnic z Nevers, niezwykle pokornej, o szczególnie głębokiej duszy, która wytrwale doskonaliła się w cierpieniu. To wreszcie biografia świętej cudotwórczyni, którą Kościół wyniósł na ołtarze Pańskie. Książka ukazała się w setną rocznicę objawień, w Polsce znana jest od lat siedemdziesiątych XX w.

Trzecim Świętym, do którego dane nam było modlić się, tym razem w Paryżu, był św. Marcin. Informacje o Jego życiu i działalności znalazłam w albumie „**Wielka Księga Świętych**” t.3 /Wwa 2006/.

Święty Marcin z Tours (ok. 316-397) pochodzi z Panonii. Rodzice nie byli chrześcijanami i zabraniali synowi przyjęcia chrztu. Przeznaczony był do służby wojskowej. W roku 338 jego oddział znalazł się w Galii, w okolicach Amiens. Z tego okresu pochodzi najślawniejsza opowieść hagiograficzna o św. Marcinie: gdy zimą spotkał zziębniętego, prawie nagiego żebraka oddał mu swój płaszcz. W nocy, po tym wydarzeniu, we śnie ujrzał Chrystusa, który opowiadał o tym Aniołom. Chrzest przyjął w 339 roku, a następnie odszedł ze służby w legionach. Przed tym, jednak, dał dowód mocy Krzyża, ratując przy jego pomocy swój oddział przed atakiem wroga. Po wróciwszy do Galii, poświęcił się życiu pustelniczemu. Cieszył się sławą cudotwórcy i człowieka wielce oddanego służbie Bożej. Po śmierci biskupa z Tours w 371 r. otrzymał jednocześnie święcenia kapłańskie i sakrę biskupią.

Całe życie podróżował, wolał być wśród ludu niż w pałacu biskupim. W czasie jednej z podróży ciężko zachorował i zmarł. Ciało Świętego spoczęło na cmentarzu w Tours, natomiast relikwie znajdziemy w wielu europejskich świątyniach. Jedną z nich znaleźliśmy w Kościele Św. Marcina w Paryżu.

Św. Marcin zaśląnął świętością i cudami. To on pierwszy krzewił życie zakonne we Francji zakładając liczne klasztory. Jest najpopularniejszym francuskim świętym, nazywany „Apostołem Galii”. Często przedstawiany na obrazach jako legionista na koniu lub jako biskup dzielący się płaszczem przez malarzy: El Greco, Van Dycka, S.Martiniego i in. W kościele Jego święto obchodzimy 11 listopada.



ZNAK KRZYŻA DLA NAJMŁODSZYCH

RADY WAKACYJNE:

1. Będę w każdą niedzielę uczestniczył we Mszy Świętej, aby wielbić Pana Jezusa.
2. Będę codziennie rano i wieczorem modlił się, bo gdy się przed snem modlimy, to później smacznie śpimy.
3. Będę dbał o życie swoje i innych, bo dał je Bóg.
4. Będę obdarzał miłością i szacunkiem każdego człowieka, bo Jezus w nim żyje.
5. Będę robił dobre uczynki, aby okazać miłość Bogu i bliźniemu.
6. Będę szanował rośliny, zwierzęta i wszystko, co stworzył Pan Bóg na ziemi, bo to Jego dar.
7. Będę dobrym przykładem życia dawał świadectwo, że jestem dzieckiem Bożym, bo Bóg jest moim Ojcem.

Czy wiesz co to?

Jaki to miesiąc zamyka szkoły i daje dzieciom urlop wesoły?

Włóż do niego wszystkie rzeczy sok, kanapkę i czapeczkę. Potem załóż go na plecy i na letnią idź wycieczkę.

Czy wiesz, jak ta pora roku zwie się pośród ludzi, gdy słońko późno spać idzie, a wcześniej się budzi?

Narysuj na obrazku siebie oraz osoby, z którymi chciałbyś spędzić wakacje.



NNA



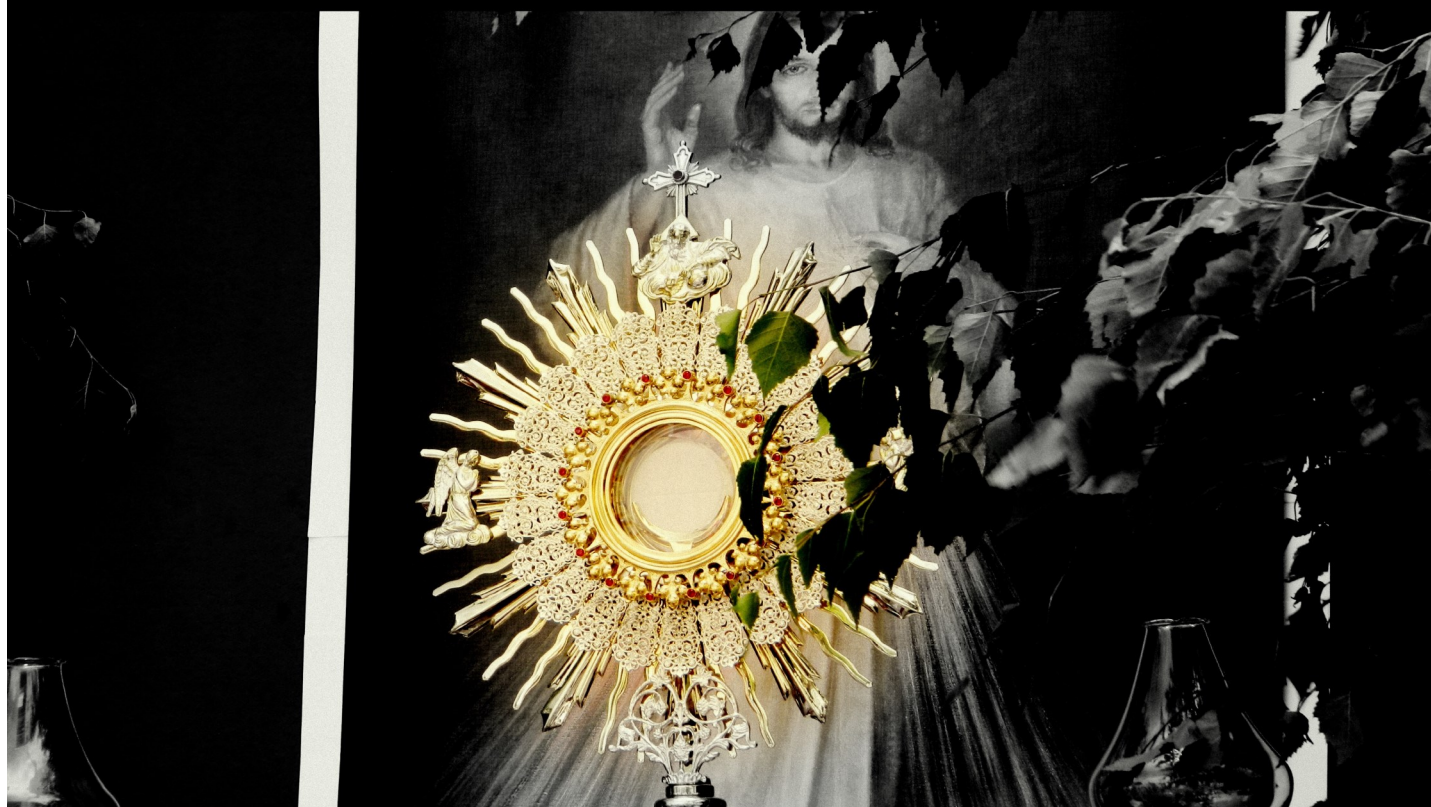
ŁYŻ



DELI



Nabożeństwo czerwcowe do Najświętszego Serca Pana Jezusa



codziennie o godzinie 17:30

KONTAKT Z ZESPOŁEM REDAKCYJNYM: znakkrzyza@gmail.com
STRONA INTERNETOWA PARAFII: www.krzyza.strzelin.archidiecezja.wroc.pl